

# Z RODZINNEGO ALBUMU



**1982 rok.**  
Sześcioletnia wówczas  
Natalia Kukulska z ukocha-  
ną babcią podczas wakacji  
spędzanych na Florydzie

**2009 rok.** – Życzyłabym sobie  
mieć kiedyś taką witalność, jaką  
ma moja babcia. Zresztą do niej  
to słowo tak naprawdę nie pasuje  
– mówi piosenkarka. Tu obie  
podczas wakacji w Hiszpanii

wyznaniem. I jednym z ulubionych  
utworów na tym albumie.

## ■ Wspomniała pani o smut- nych wydarzeniach w swo- im życiu. Co pani pomagało przeżyć przez ten trudny czas?

Przede wszystkim życie dla ko-  
goś. To, że mam rodzinę i dzieci  
i muszę pamiętać choćby o tym,  
że mój synek Jasio ma szkołę,  
że trzeba go do niej zawieźć,  
a potem zrobić z nim lekcje, że  
dzieciom należy się miłość i ra-  
dność. To wszystko powoduje,  
że mobilizuję się i świat jakoś  
się kręci. Natomiast od żało-  
by nie da się w żaden sposób  
uciec, ona cały czas jest, przy-  
chodzi w różnych momentach  
i można się śmiać, można sobie żar-  
tować, ale i tak w głębi serca jest totalna  
pustka. Tak naprawdę cały czas jeszcze  
nie wierzę, że to się naprawdę stało  
i wciąż mam wrażenie, że mój tata zaraz  
zapuka do drzwi i powie: „No już, już je-  
stem. Jestem zmęczony tą całą śmiercią  
i tym wszystkim, co się wydarzyło, ale  
już wróciłem”...

## ■ Na szczęście, jak pani powie- działa, są dzieci... Mówiła też pani kiedyś, że podstawa w ich wycho- waniu to nieograniczona dawka miłości. A ta reszta?

To dużo trudniejsze sprawy! Bo miłość  
jest łatwa, trudne jest wychowanie, by-  
cie konsekwentnym, praca nad charak-  
terem, kiedy i w jaki sposób nagradzać  
i ukarać, uczyć obowiązkowości czy  
uczciwości. A miłość dlatego jest naj-  
ważniejsza, że jeśli jest w rodzinie, jeśli



my, rodzice, jesteśmy przykładem, to  
wydaje mi się, że dzieci w naturalny  
sposób mogą pójść taką samą drogą, na-  
śladować ten wzorzec.

## ■ Rodzice od tego właśnie są, od rozpieszczania są babcie. Ale pani babcia miała trudniejsze zadanie...

Moja babcia zastąpiła mi mamę. I po-  
święciła mi swoje życie. Zamieszkała  
z nami, choć to był taki moment, że  
mogła sobie jeszcze ułożyć życie. Była  
wtedy rozwiedziona, ale na tyle jeszcze  
młoda kobietą, że jej losy mogły się zu-  
pełnie inaczej potoczyć. Zajął się mną  
i poświęcił mi bardzo wiele miłości,  
uwagi, zaangażowania. Prowadziła  
też cały dom, gotowała obiady i dbała  
o wszystko, co sprawiało, że dom był  
prawdziwym domem.

## ■ Porównując swoje dzieciństwo i dzieciństwo swoich dzieci, po- wiedziała pani kiedyś, że babcia była równie pełna miłości, ale bardziej kategoryczna. W czym to się przejawiało?

Babcia jest bardzo konsekwentna  
i wymagająca. Jest poznanią, więc  
może dlatego ważna była dla niej kin-  
dersztuba, pilnowała porządku, zasad  
wychowania i dobrych manier. Jak pa-  
trzyłam na moje koleżanki, widziałam,  
że mogły sobie pozwolić na wiele wię-  
cej, miały więcej swobody. Ja słyszałam  
w tym czasie babcię: „Musisz wrócić  
o tej godzinie i koniec, chcę wiedzieć,  
gdzie jesteś, tego nie wypada”... Trzyma-  
ła mnie mocno w ryzach. Oczywiście  
wynikało to przede wszystkim z troski

o mnie. Tata był mniej konsekwentny  
w wymaganiach, babcia czuwała nad  
wszystkim, nic jej nie umknęło.

## ■ Co jej pani zawdzięcza?

Babci zawdzięcam wszystko. Dała  
mi takie podstawy wychowania, bez  
których dzisiaj chyba nie byłabym  
tą osobą, którą jestem. Oprócz tego  
nauczyła się od niej wiele rzeczy  
praktycznych, takich domowych, ży-  
ciowych, które teraz przydają mi się  
jako mamie.

## ■ Z gotowaniem i pra- sowaniem?!

Z gotowaniem, prasowa-  
niem, utrzymaniem po-  
rządku aż do pedanterii  
w niektórych kwestiach  
włącznie! Tylko z przenie-  
sieniem zamiłowania do  
pyr poznańskich nie do  
końca jej się udało...  
(śmiech).

## ■ Gdyby, myśląc o babci, miała pani powiedzieć:

**nigdy nie zapomnę...**

Trudno mi przywołać jedno wspo-  
mnienie, bo całe życie jesteśmy blisko  
i jest wiele rzeczy, które zawsze będę  
pamiętać. To wspólne bycie na co

dzień, wspólne wakacje, to kanap-  
ki do szkoły, to pyszne kolacje przy  
„Dobranocce”, i to jak wołała mnie  
na nie z podwórka. Mieszkałam  
z babcią do piętnastego roku życia, póź-  
niej przeprowadziłam się z tatą i jego  
żoną do domu. Bardzo to rozstanie  
przeżywałyśmy. Dlatego codziennie  
spędzałam dwie godziny w autobusach  
i tramwajach, bo po szkole jechałam  
ją odwiedzić. Nie chciałam, żeby  
czuła się samotna, zresztą mnie samej  
to było też potrzebne. Później, gdy  
wyprowadziłam się od taty, znowu  
zamieszkałyśmy razem. Teraz babcia  
jest najważniejszym domownikiem  
i często się śmiejemy, że to ona tutaj  
wszystkim rządzi. Nie mówiąc już  
o jej komentarzach, bo potrafi być ką-  
śliwa (śmiech)! A przy tym wszystkim  
jest bardzo słodka i kochana. Nikt nie  
wierzy w jej wiek – jest niezwykle no-  
woczesna i sprawna.

## ■ Czy nadchodzący kalendarzo- wy Dzień Babci będziecie obcho- dzić jakoś szczególnie?

Prawdę mówiąc, bardziej celebруем jej  
urodziny, ale oczywiście zawsze daję  
jej kwiaty zarówno w święto babci, jak  
i w dniu mamy. Jest przecież dla mnie  
taką babcią-mamą...

Rozmawiała TERESA ZUŃ

REKLAMA

suplement diety  
**Ocuvite®**  
**LUTEIN forte**

Babciu! ...bo kocham Twoje dobre o



Doskonały prezent na  
Dzień Babci i Dziadka.  
Zadbaj o ich wzrok.

Witaminy, minerały i karotenoidy wspierające  
naturalne mechanizmy obronne oczu.



SZCZEGÓŁY AKCJI DOSTĘPNE NA STRONIE WWW.OCUVITE.PL

Od stycznia  
dostępny w Twojej